

# Karpiński, Rafał

---

## "Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI-XVII wieku. Studia i materiały", Zenon Guldon, Lech Stępkowski, Kielce 1980 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 73/1-2, 151-152

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

z nią skrawka Rusi na którym występuje znaczne zgrupowanie sakralnych obiektów drewnianych: Haczów, Blizne, Domaradz itd. (uwzględniono je dlatego, gdyż są związane stylistycznie i konstrukcyjnie z Małopolską, pozostają świadectwem ekspansji tamtejszej architektury). 23 z nich zachowało się, zaś 4 znamy jedynie z ikonografii. Jako cezurę zamykającą wiek XV przyjęto 1510 r. Z tego zespołu obiektów piętnastowieczną metrykę siedmiu poświadczają zapisy na ich elementach architektonicznych. Co do dziesięciu kolejnych badania autora (analiza form i cech konstrukcyjnych) potwierdziły opinie literatury o ich piętnastowiecznej proveniencji. Następnie włączono, ze względów stylistycznych, trzy kościoły, które mogły powstać na początku XVI w. Wreszcie Ryszard Brykowski przyjął za ostatnimi badaniami, iż dwa obiekty (Królówka, Blizne) powstały w XV w., zaś jemu samemu udało się powiększyć zespół małopolskich budowli sakralnych o jeszcze pięć obiektów: Domaradz, Golcową, Humniska, Krościenko Wyżne, i Haczów). Kościoły w tych miejscowościach datowane były uprzednio na wiek XVI bądź nawet XVII. Najwięcej rewelacji przysporzył specjalnie potraktowany kościółek w Haczowie datowany dotychczas na drugą ćwierć XVII wieku; autor zaś dopuszcza możliwość jego budowy nawet w czwartej ćwierci XIV w. We wszystkich badanych obiektach zastosowano konstrukcję wieńcową.

Książka ukazuje drewniane kościółki małopolskie na szerokim tle: ogólnoeuropejskim i szczególnie ogólnopolskim, przedstawia problematykę w szerokiej perspektywie czasowej. Obok wielu nowych ustaleń np. o roli kolonistów niemieckich w polskim budownictwie drewnianym dwie tezy są naczelne. Autor zanegował od dawna utarte poglądy:

1. o ludowym charakterze architektury drewnianej
2. o gotycyzacji drewnianego kościoła dopiero w początkach XVI w.

Zdaniem R. Brykowskiego architektura drewniana nie była odseparowana od murowanej, lecz ściśle z nią związana. Jej twórcami byli zawodowi mieścacy rzemieślnicy, a nie bliżej nieokreśleni ludowi twórcy. Natomiast wykształcony drewniany kościół gotycki istniał już w XV w., jeśli nie wcześniej. Na rozwój i tego budownictwa decydujący wpływ miała rozbudowa sieci parafialnej w XIII w.

Jest to książka ciekawa, nieortodoksyjna, twórcza. Życzyć jej trzeba by nie została przemilczana.

R. K.

Zenon Guldon, Lech Stępkowski, *Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI—XVIII wieku. Studia i materiały*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1980, s. 331.

Osiemnaście artykułów, w tym sześć dotąd niepublikowanych składa się na niniejszy tom. Większość tekstów wcześniej ogłoszonych drukowało się w „Zapiskach Historycznych” i „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”; niektóre z nich ukazują się teraz w formie przeredagowanej. Piętnaście zamieszczonych w tomie drobnych artykułów napisał Z. Guldon, współautorem czterech jest L. Stępkowski. Poświęcone są one przede wszystkim różnym aspektom handlu spławnego zbożem, a nadto żelazem, wełną, drewnem i jego pochodnymi. W kilku przypadkach drukuje się w aneksach do artykułów teksty źródłowe, m.in. o organizacji i kalkulacji kosztów transportu zboża z Wołynia (1766 r.), o dochodowości handlu drzewem nadbużańskim w Gdańsku w 1782 r., czy inwentarz spichlerza w Winiarach (u ujścia Nidy do Wisły) z 1791 r.

Zgrupowane tu komunikaty i miscellanea różnią się dość znacznie rozmia-

rami i szczegółowością ujęcia: przeważnie liczą po kilka stron. Ponad 100 tabel ilustrujących tezy artykułów zamieszczono na końcu tomu, poza tekstem.

Książka drukowana jest techniką małej poligrafii.

R. K.

Henryk Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI—XVIII*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 308.

Historiografia staropolska stanowiła przedmiot wykładów uniwersyteckich oraz temat ułankowych publikacji Henryka Barycza od 1937 roku. Prezentowana pozycja stanowi podsumowanie głównych wątków dotychczasowych badań autora i kolejny zarazem krok do stworzenia przyszłej syntezy historiografii staropolskiej „w całym jej bogactwie i krasie”, jak to określa w przedmowie Barycz. Traktowanie zabytków dawnej historiografii tylko i wyłącznie pod kątem ich wartości źródłowej i wiarygodności zapisów faktów doprowadziło do tego, że „obraz staropolskiej historiografii przedstawia się jako nieustanny ciąg przepisywania jednego autora od drugiego, w sumie dając ocenę przygnębiającą i na wskroś ujemną”, a przecież „epoka staropolska wykazuje niebywałą rozpiętość zainteresowań i kultu dla historii, legitymuje się niezwykłym.... uhistorycznieniem, niemal uczuleniem na zjawiska przeszłości, tradycji, pochodzenia” — pisze dalej w przedmowie autor. Oba powyższe twierdzenia stanowią podstawę do uzasadnienia zainteresowania tematem. Prezentowany zbiór szkiców jest próbą skorygowania tradycyjnych, niesprawiedliwych, według autora, ujęć oraz znacznego poszerzenia pola oglądu. To poszerzenie odnosi się zarówno do kwestionariusza pytań jak i analizowanego materiału, na który składają się pomniki historiografii pospołu z wydobytymi z pyłu bibliotek drobiazgami opatrzonymi cennymi dla badacza glossami.

Książka zawiera osiem nierównej objętości drukowanych już szkiców stanowiących odrębne całości. Klasyczny z nich drugi w kolejności pt. „Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem historii” ukazał się już był w „Pamiętniku Literackim” (r. XLIII, z. 1—2) oraz osobnym odbiciu w 1952 roku. Przypomnijmy tylko, iż traktuje o losach „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i pierwszej połowie XVII wieku.

Szkic pierwszy — „Dążenia i próby stworzenia nowego obrazu przeszłości Polski w dobie Renesansu. (Od Filipa Kallimacha do Reinholda Heidensteina)” — (s. 11—60) — obejmuje pierwszy, z trzech wyszczególnionych przez autora, okres — kształtowania się i rozwoju oficjalnej, powstającej pod królewskim protektora-tem historiografii. Okres drugi, według autora, „z wybijającym się pierwiastkiem dworskim” obejmuje wiek XVII i początek XVIII a trzeci z „Historią narodu Polskiego” Naruszewicza obejmuje epokę Oświecenia i postępu. Powyższy podział rozwoju historiografii staropolskiej na trzy okresy nie znajduje odzwierciedlenia w rozłożeniu materiału książki. Jest to raczej postulat dla przyszłej syntezy.

Po Długoszu i Kromerze następuje krótki (s. 131—154) szkic „Narodziny historii nauki w Polsce”. Autor wydobywa na światło dzienne pierwsze biogramy ludzi nauki pomieszczone w tekstach tzw. wypominków z XV i XVI wieku. W owych wypominkach widzi źródło rodzącej się tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a tym samym i nauki polskiej. Pilegnowana jest ona od zarania przez znakomitych humanistów typu Leonarda Coxa i stojących w cieniu opiekunów archiwum uniwersyteckiego typu Mikołaja z Szadka.